Nr. 12. Kraków, dnia 17 Marca 1912 r. Rocznik II.

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA:
w Krakowie i na prowincyi w całej monarchii austr.-węg. wynosi z przesyłką pocztową dla „Tygodnika Mieszczańskiego“ rocznie . . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40 kwartalnie Kor. 1·20.
Numer kosztuje 10 halerzy

CZASOPISMO [illegible]ZNE i POLITYCZNE
ORGAN MIESZCZA[illegible]WA POLSKIEGO
WYCHODZI W KAŻDA NIEDZIELE.

Wychodzi co niedzielę.
Nabywać można we wszystkich agencyach dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wierszy petitowego 12 hal. — Nadesłane 80 hal.
Poczt. Conto Kasy Oszcz. Nr. 122,712.

Administracya i Redakcya „Tygodnika Mieszczańskiego“: ulica św. Krzyża L. 7 Kraków.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Patrz ostatnie ogłoszenie. Telef. Nr. 2233.

Cóż za zaszczyt spłynął na całe miasto?

P. Leo wspiął się o jeden stopień wyżej. Ministrem jeszcze nie został, ale wybrano go prezesem Koła polskiego a prezesura Koła to ostatni szczebel do godności ministerskiej. Z wyjątkiem Dra Łazarskiego bowiem żadnego prezesa Koła nie ominęła ta godność.

P. Leo zatem jest bliskim szczytu swej karyery. Nadzieje p. Lea mogą się ziścić nawet bardzo rychło, bo w Radzie państwa sytuacya jest niepewna i gabinet hr. Stuergkha uważają za zachwiany. Przesilenie może lada dzień wybuchnąć i nastąpi znowu wymiana osób w ministerstwie.

Choćby zresztą przyszło p. Leowi przeczekać trochę cierpliwie, w każdym razie tęsknota jego za frakiem ministeryalnym bardzo długo na próbę wystawioną nie będzie.

Nie uważamy p. Lea ani za lepszego, ani za gorszego prezesa Koła, jak jego poprzednicy. Jest to karyerowicz przeciętnej miary, jakich sporo przesunęło się już po widowni parlamentarnej. Zdolność do wyginania się według wymogów chwili ma nie mniejszą od swych poprzedników. Jadł chleb z niejednego pieca politycznego, był u stańczyków, u demokratów, wreszcie i ze Stapińskim się pokumał. Umie obiecywać krajowi, narodowi, miastu rodzinnemu, wyborcom, mieszczanom, chłopom, szlachcie, złote góry. Lubi pobrzękiwać frazesem patryotycznym i prawić o postępie. Rządowi i dynastyi obiecał wierną służbę. Ot — prezes Koła polskiego w całej okazałości.

Gdy zostanie wreszcie ministrem, znajdzie się w Kole polskiem z dziesięciu, godnych zastąpić go w komendzie, chociaż na pożegnanie okadzą go tą samą blagą, jaką kadzono Bilińskiemu na rozstaniu, wmawiając w niego i w opinię publiczną, że Koło traci w nim kierownika opatrznościowego.

Zanim jeszcze przyjdzie do tej ceremonii narodowej konsekracyi nowej wielkości w kraju, krakowska Rada miejska urządziła p. Leowi owacyę z powodu jego wyboru na prezesa Koła. P. Pareński, którego upoważniono, by przemawiał w imieniu Rady, orzekł, że przez wybór p. Lea na prezesa Koła spłynął ogromny zaszczyt na Radę i na całe miasto!

Jest w tem ogromna przesada, uchybiająca godności Rady i miasta. Z łona lwowskiej Rady miejskiej wyszło w ciągu jednej kadencyi dwóch ministrów i jeden prezes Koła polskiego, a Rada ta nie upokarzała się tak przesadnem pochlebstwem. Więc Kraków ma być Abderą, której nie stać na dostarczanie Kołu jakiego takiego przywódcy.

A dalej, p. Pareński i jego koledzy z Rady wiedzą dobrze, że p. Leo wybór na prezesa zawdzięcza głównie namiestnikowi i Stapińskiemu, a ta spółka, gdy zechce, może ministrem zrobić choćby i Kosobudzkiego. Jaka cześć z tego na miasto nasze spływa, że w Krakowie upatrzył sobie p. Bobrzyński i p. Stapiński kandydata i posunął nim według kaprysu, trudno nam pojąć.

Spłynąłby zaszczyt na Kraków jako miasto rodzinne p. Lea, gdyby p. Leo na nowem, wysokiem stanowisku zdziałał coś wielkiego, wiekopomnego, ale dziś chyba przedwcześnie stawiać mu pomnik na rynku krakowskim, lub czuć się dumnym z niego.

Takim czynem wielkim byłaby demokratyczna prawdziwie reforma wyborcza sejmowa i słuszna ugoda z Rusinami. I p. Leo w tych ważnych sprawach jako prezes Koła polskiego ma pole do popisu i sam też obiecuje w nich się popisać. Czekajmy więc, jak spełni te obietnice, zanim wieniec zasług złożymy na jego głowę. Bo czyż p. Pareński może zagwarantować, że nie będziemy jako Krakowianie, mieć raczej wstydu, niż dumy, gdy p. Leo zawiedzie optymistyczne złudzenie i obietnic nie spełni.

Ostrożność pod tym względem wskazuje dotychczasowa przeszłość polityczna p. Lea.

Gdy zamierzał ubiegać się o mandat do parlamentu i chciał uzyskać od Rady miejskiej do tego przyzwolenie, by nie rezygnował z prezydentury, wtedy zapewnił, że o żadne inne godności starać się nie będzie a mandat krakowski do parlamentu przyjmuje, aby w Wiedniu bronić interesów miasta. Mimo tych zapewnień p. Leo w krótkim czasie był kandydatem na marszałka i ministra a wreszcie został prezesem Koła polskiego.

P. Leo, gdy obejmował w Sejmie przewodnictwo w komisyi dla reformy wyborczej z rąk p. Głąbińskiego, oznajmił, że przyjmuje te obowiązki jedynie w celu szybkiego załatwienia reformy a potem cały rok na bezczynności zmarnował i z tego powodu naraził się na zarzuty, za które wstydzić się musiał cały Kraków, że prezydenta Krakowa one spotykają.

A i obecne zachowanie się p. Lea zasługuje na surową krytykę, której mu nie oszczędził w Radzie p. Daszyński. Zostawszy bowiem prezesem Koła polskiego, p. Leo nie chce zrezygnować z dobrze płatnej posady prezydenta miasta i czeka, aż go do tego zmusi głos opinii publicznej.

Bierze już płacę profesorską, chociaż nie pełni profesorskich obowiązków, bierze dyety za posłowanie do Wiednia i do Lwowa. To wszystko mu za mało. Jeszcze i pobory prezydenckie chce zachować, chociaż jako prezes Koła polskiego będzie miał cały czas zajęty i urzędowaniu w mieście oddawać się nie może.

Wolno p. Pareńskiemu i jego przyjaciołom zachwycać się zaszczytem, jaki spadł na radę przez wywyższenie p. Lea. Ale nie wolno tym panom szafować funduszami miasta na opłacanie drogie prezydenta, który jest na stałym urlopie. Niech ci panowie z własnej kieszeni ufundują dla p. Lea stypendyum w sumie kilkudziesięciu tysięcy koron rocznie, jeżeli to jest konieczne dla blasku p. Lea, ale grosz publiczny, składany w podatkach gminnych, nie powinien służyć na zaspokojenie niczem nieuzasadnionych pretensyi p. Lea.

Skoro p. Leo tego chce, powinni zabrać głos obywatele miasta i na zebraniach publicznych wypowiadać bez ogródek, co myślą o tem łączeniu różnych posad w ręku jednej osoby, nigdy nie sytej dochodów.

Precz z ospałością!

Nie podobna zaprzeczyć, że od czasu zaprowadzenia samorządu, kraj nasz pod wielu względami się podniósł, uporządkował i wzmocnił. Że jednak przedtem wszystko od woli rządu było zawisłe, bo obywatelstwo nie miało większej swobody działania, więc i w dalszym ciągu głównie okazuje się postęp tam, gdzie inicyatywa szła z góry, od Sejmu, od Wydziału Krajowego, od Rad gminnych, od Wydziałów powiatowych i t. d. Inicyatywy obywatelskiej z dołu jest zawsze jeszcze zbyt mało. Zaledwie w organizacyi kredytu nastąpiła żywa działalność przez nowe banki i liczne towarzystwa zaliczkowe — i na tem koniec. W wytwarzaniu przedsiębiorstw przemysłowych, w organizowaniu stosunków handlowych, w podnoszeniu rzemiosł — jest jeszcze dużo ospałości. Brak fachowców należycie wykształconych i ludzi silnej woli, posiadających potrzebną obrotność. i wytrwałość, ażeby wywołać inicyatywę z dołu tak, jak to w żywotnem społeczeństwie być powinno — oto klęska naszego rozwoju ekonomicznego.

Najbardziej to uderza pomiędzy ludnością naszych miast.

Jeżeli weźmiemy na uwagę ruch umysłowo-polityczny ostatnich lat, to spostrzegamy ze zdumieniem, że lud wiejski zaczyna żywiej myśleć o sobie niż mieszczaństwo, że go więcej i własne sprawy i dola całego kraju interesuje, niż uśpione głęboko warstwy mieszczaństwa.

Bywają chwile, gdzie następuje i w tych warstwach jakiś wybitniejszy objaw ruchu, a mianowicie wybory do Sejmu lub Rady państwa. Lecz czy i w tych chwilach wypowiedziało się jasno, dobitnie myśl mieszczaństwa? Czyż jest w ogóle jakie hasło, jaki program pracy, przy którymby się mieszczaństwo nasze skupiało?

Skutki tej ospałości, tego lenistwa ducha są aż zanadto widoczne. Mieszczaństwo nie jest dość silnie i dość godnie reprezentowane w rozmaitych ciałach autonomicznych, gdzie głos jego jako ważnego składnika narodu powinien zawsze ważyć — nie widać pomiędzy niem żywszej pracy nad polepszeniem doli własnej, nad podniesieniem rzemiosł, nad dźwignięciem przemysłu, od którego w tak wysokim stopniu materyalna siła narodu zawisła.

W zupełnej i szczerej łączności z inteligencyą, bo tu wszelkie granice wyłączności samą wspólnością pożycia się zacierają — powinno się nareszcie ocknąć nasze mieszczaństwo nasi przemysłowcy, rękodzielnicy i kupcy — zająć we wszystkich pracach narodowych to stanowisko poczesne, które mu się należy.

A przedewszystkiem powinno zacząć od tego, co stanowi podstawę jego bytu, od swej własnej organizacyi zawodowej, dla obrony i wzmocnienia przemysłu i rękodzieł.

Nowela do ustawy przemysłowej daje mu do tego sposobność. Trzeba więc wglądnąć bystro we własne stosunki wewnętrzne i powiedzieć sobie otwarcie, że nasze korporacye przemysłowe spią snem jak najgłębszym.

Gdzie i czem objawiają się one? Co robią, jaką mają wagę i wpływ na stosunki rękodzielnicze? Czy słyszał kto o jakich przedsiębiorstwach podejmowanych przez korporacyę?

Czy zna kto jaką szkołę przemysłową, jaki kurs zawodowy, założony przez korporacyę? Jak

Ceny nader niskie.
„SZATNIA“ Spółka z ogr. odpow. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.
poleca
Na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie.
Specyalność: ubrania sportowe.
Specyalność: ubrania sportowe.
Materyał dobrowy.

Pierwszorzędna „Kawiarnia Teatralna“
w stylu renesansowym
W. Woźniaka, w Krakowie,
vis à vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).
Wyborna kawa herbata czekolada wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd.
Nadto w Kawiarni znajdują się: Bar amerykański — Bilardy — Sale do wszelkiej gry — Czytelnie obszerne 6 wygodnych lóż — Na żądanie są obszerne gabinety.
Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy

starają się one o wychowanie młodzieży rękodzielniczej, czem idą w pomoc majstrom? Jest ich w kraju przeszło 600, a jakaż ich potęga? Kto się z niemi liczy? Co zdziałały?

Rozchwiały się cechy średniowieczne, mające siłę wielką i znaczenie nadzwyczajne — ale na gruzach ich, na których zagranica umiała stworzyć potężne instytucye, u nas pusto i głucho — wśród wątłych roślinek nowożytnych korporacyi, buja chwast zaniedbania.

Otóż ostatnią deską ratunku dla rzemiosła i przemysłu jest dziś silna, energiczna organizacya.

Niechże więc ten odzew do wyrwania się ze snu zabójczego i do czynu obleci kraj cały jak okrzyk: do broni! Niech pobudzi wszystkich do pomyślenia o swojej biedzie i o środkach ratunku! Niech się wciska przez każdą szczelinę do warsztatu, niech poruszy uczucia obywatelskie w każdym mieszczaninie, niech mu pokaże jasno, co dla siebie, dla swoich, dla Ojczyzny zrobić powinien.

Dalsza gnuśność — to śmierć.

Precz z ospałością!

My zaś mieszczanie Krakowscy, łączmy się w nowo powstałej organizacyi w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim, bo tylko silnie z organizowani coś dla nas i dla naszych braci zdziałać możemy.

Lichwa ceglana.

Z jednej strony wielka polityka a z drugiej zaściankowe intrygi są przyczyną, że nasza gospodarka gminna kuleje, że najżywotniejsze sprawy gminne zostają zaniedbane, że ludzie prywatni ubiegają gminę miasta Krakowa w tych właśnie sprawach.

Tym razem mamy na myśli sprawę założenia cegielni gminnej, co już w zasadzie zostało postanowionem uchwałą Rady miejskiej, powziętą jeszcze przed rokiem. Garstka nielicznych spekulantów, ująwszy w swe ręce produkcyę cegły w okolicach Krakowa, utworzyła rodzaj kartelu, którego działalność odbija się fatalnie na kieszeniach jego mieszkańców. Spekulacye, stąd wynikające, podsycają w tym stopniu apetyt producentów cegły, że wpływają one bardzo ujemnie na ruch budowlany. Przed trzema laty 1000 cegieł kosztowało w Krakowie 30 koron — teraz, dzięki kartelowi ceglanemu ich cena podskoczyła blisko do 60 koron. Ponieważ zaś produkcya jednego tysiąca cegieł kosztuje co najwyżej, 20 koron, przeto łatwo obliczyć, jakie zyski zostają w kieszeni producentów ze szkodą ogółu.

Z resztą gminna miasta Krakowa zrobiła już pomyślne próby przychodzenia z pomocą swym mieszkańcom przez sprzedaż taniego węgla, mleka i ziemniaków a przedsiębiorstwa gminne, jak gazownia i elektrownia, rentują się bardzo dobrze. Gdy zaś zamierzonem jest umiastowienie tramwaju, to dlaczegóż by nie miała powstać cegielnia miejska, która będzie przecież o wiele mniej kosztowała niż tramwaj?

Na to pytanie można znaleść pośrednią odpowiedź, gdy weźmiemy na uwagę fakt, wprawdzie mało komu znany, ale autentyczny, że pewien wysoki dygnitarz magistracki jest cichym wspólnikiem jednej z największych cegielni w okolicach Krakowa. Rzecz więc zupełnie jasna, że ów dygnitarz tak kieruje sprawą założenia cegielni miejskiej, aby samemu sobie nie stworzyć konkurencyi.

Ze względu na dobro mieszkańców naszego miasta apelujemy do tych radców miejskich, którym dobro miasta rzeczywiście na sercu leży, aby bez oglądania się na kogokolwiek, przypomnieli Radzie jej własną uchwałę i wyzwolili nas jak najprędzej ze szponów lichwiarzy ceglanych. W interesie wszystkich leży więc założenie miejskiej cegielni.

Ostrzeżenie!

Od dłuższego czasu pojawia się ogłoszenie w tutejszych dziennikach o następującej treści:

Pożyczki osobiste na 4 — 6 procent od 200 K. wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 K. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza Philip Feld, Dom bankowo giełdowy. Budapeszt VI, Rakóczi ut Nr. 71.

Niejeden z czytelników po przeczytaniu takiego ogłoszenia namyślał się lub jeszcze namyśla, czy nie byłoby dobrze zaczerpnąć pożyczkę z tego źródła. — Otóż odpowiemy w interesie wszystkich, że nie!

Aby uchronić osoby interesowane od ponoszenia straty i kosztów na jakie zgłaszający się bywają narażeni, pozwalamy sobie zaznajomić Ogół z praktyką wspomnianego domu bankowego.

Zaczerpnąwszy dokładnych wiadomości od jednej z osób poszkodowanych przyszliśmy do tego przekonania, że ogłaszane pożyczki osobiste bez poręczenia są tylke naciąganiem łatwowiernych, korzyść z owego ogłoszenia wpływa do kieszeni pomysłowego spekulanta. Praktyka stosowana przez wspomnianą firmę odbywa się w następujący sposób:

Osoba potrzebująca kredytu, przeczytawszy takie ogłoszenie, zgłasza sie do wymienionego kantoru. Po kilku dniach przychodzi odpowiedź, że bank się zgadza na udzielenie pożyczki, ale wpierw trzeba przysłać kwotę 8 koron lub więcej w miarę wysokości pożyczki na koszta administracyi i wywiadów. (Wywiady te odnosić się mają do tej osoby, która żąda pożyczki). W końcu zapewnia bank, że dalsze kroki po uiszczeniu owej należytości zaraz przeprowadzone zostaną poczem pożyczkę natychmiast otrzymać można.— Naturalnie na takie zapewnienie, posyła owa osoba żądaną kwotę, czekając niecierpliwie na obiecaną pożyczkę. Jeżeli zaś wspomnianej kwoty bank nie otrzyma, wysyła po paru dniach drugi list ze słowami zachęty, aby zgłaszający się nie rezygnował z pożyczki ale przysłał 8 koron bo wszystko jest na dobrej drodze i otrzymanie pożyczki całkiem pewne. Po kilku dniach przychodzi z berlińskiego biura wywiadowczego (Berliner Auskunftei) formularz z prośbą o dyskrecyę, aby strona interesowana wypełniła go dokładnie, a potem odesłała pod wskazanym adresem do Berlina. Zastrzega sobie jednak prawdziwe wypełnienie formularza, oraz drobiazgowych szczegółów od osoby żądającej pożyczki, dokładny opis całego majątku ruchomego lub nieruchomego, wartość sprzętów domowych, ilość dzieci i t. p. Po wypełnieniu i wysłaniu takiego formularza do Berlina, znowu parę dni zwłoki, aż wreszcie przychodzi list z Budapesztu, że prośba na podstawie opinii „Berliner Auskunftei“ odmownie została załatwioną, prosząc w końcu o wyrównanie jeszcze pewnej kwoty za listy i korespondencye.

Z przytoczonej tu praktyki każdy zrozumie z kim się ma do czynienia, więc nie należy się łudzić, że istnieje taki dobroczyńca, który udziela pożyczek bez poręczenia i na niski procent, bo to tylko wyzysk choćby kilku koron, a jeżeli się więcej naiwnych znajdzie, owe koszta wywiadów pokaźną sumę „zysku“ bankowi przynoszą.

Nie jest to również argumentem, że wspomniany bank liczyć się musi ze stanem finansowym pożyczającego, bo pożyczający gwarantuje swoim inwentarzem i urządzeniem domowem, towarem i maszynami do rękodzieła, który wart jest np. 2000 koron, a ów bank nawet kwoty 200 koron nie pożycza, tylko zadawalnia się wyciągniętą kwotą kilku do kilkunastu koron za wywiady.

Obowiązkiem naszym jest ostrzedz i uwiadomić wszystkich o takich praktykach, które szkodę przynoszą uboższym rękodzielnikom, potrzebującym często gotówki, a podany fakt przez jednego z krakowskich przemysłowców niechaj posłuży za naukę. *R. F.*

Bądźmy konsekwentni!

Gdy w Prusiech, dzięki zapamiętałości niemieckich szowinistów, związanych istnym spiskiem pod godłem H. K. T., wzmogły się prześladowania żywiołu polskiego, zwracamy uwagę, że odwetem naszym, skoro politycznego oporu stawić nie możemy, powinno być unikanie przemysłowych i handlowych stosunków z Niemcami, którzy nas politycznie gnębią, a przecież zyski z nas ciągnąć

Chamska dusza.

Zabrano go w sołdaty. Jakże go nie mieli wziąć, kiedy chłop był wielki, tęgi i silny do roboty. Ojczysko stare już nie żyło, matula też dawno już na mogiłkach pochowana, a bracia... no i bratowe, u których na komornem siedział, z radością go żegnali, że jedna gęba od miski ubywa. Stare psisko nawet żegnało go obejętnie; jedna tylko skrzywiona wierzba nad wyschnętym strumieniem, z której fujarki wiosną kręcił, zaszumiała żałośnie... kto wie, może tylko siłą wiatru przygięta...

Ktoby tam żałował głupiego Wawrzka!

Zabrano go w sołdaty. Ostrzyżono przy skórze jak waryata, aż wstyd ludziom w oczy spojrzeć, obleczone w czerwoną rubaszkę i dalej w świat pognali, w kraj zimny, śnieżny i ponury. A on szedł z biernością zwierzęcia i czuł, że mu się coraz zimniej wewnątrz dzieje, że go jakaś dziwna bolączka za serce chwyta — pewno febra, myślał.

Ot, głupi Wawrzek, analizować uczuć swoich nie umiał. I szli tak ciągle, szli bez wypoczynku, gnani ostrem słowem podoficera, któremu pilno było wrócić do swoich. Niedaleko już było do celu; hen za Wołgą, za siną, stanąć komandirowka kazała na dzień cały, odpocząć niby, a właściwie czekać na innych nowobrańców, których siła cara z okolic dalszych miała tu sprowadzić. Car raczył dać przytem galówkę, pohulają sobie nowobrańcy wieczór cały. Karczma widna i spirytusu antałki pełne i żyd rudy, obdarty za szynkwasem, zupełnie tak jak we wsi rodzinnej. Aż się miło sołdatom w duszy zrobiło. Wspominają więc sobie i tych i tamtych ot, aby czas zabić i robaka gorzałką zalać.

Wawrzek usiadł także z innymi za stołem, rozwiązał swój marny węzełek, w którym kilka papierków, związane było, wyprawa sieroty, jedyny spadek po matuli, co od gęby go sobie odejmując pozostawiła dla Wawrzka, wiedząc, że głupiemu najgorzej na świecie. A że głupi on był, to głupi. Dziecko bywało po polach jeno hasał, ni jajek ptakom z gniazd nie wybierał, ni psa za uszy nie targał, ni rówieśników bił, choć siłę miał taką, że jeno dębczaki mu wyrywać. Takie to już od urodzenia niemrawe i głupie, mawiali ludzie, potrząsając litośnie głowami.

Ten rudy żyd, ta karczma oświetlona, pełna wyziewów spirytusu i dymu, lichej machorki, przypomina mu jego karczmę w jego rodzinnej Wólce, gdzie chociaż go rówieśnicy poszturkiwali a dzieci psami szczuły, ale to zawsze byli swoi. Roztkliwiło się biedne sołdacisko pod siłą wspomnień, a może i wódki, podniósł butnie głowę i zaczął rozglądać się na strony.

Tuż z boku zobaczył dziewczynę rumianą jak jagody kaliny, z oczyma, od których płomień aż strzelał. Zrobiło mu się gorąco, krew do głowy strumieniem buchnęła. Dla animuszu łyknął drugi kieliszek wódki. — Pfuj! splunął. Jeszcze goręcej, ale dziwnie nieswojo Zdaje mu się, że to nie on głupi Wawrzak siedzi z rekrutami przy stole, ale inny, jakiś drugi i jakiś śmielszy. Znów kieliszek wychylił... Jeszcze lepiej; wódka to doskonała rzecz, prawdziwy trunek na frasunek, myśli sobie, a dziewczyna pociecha na strapienie, gdy ma takie ogniste oczy. Wie on dobrze dla czego go tak do niej ciągnie, przypomina mu bowiem ona Kaśkę Włodarzównę, siarczystą dziewczynę z Wólki, za którą onby sobie krwi serdecznej dał utoczyć i krowy by za nią i świnie nawet pasał i w korale by ją stroił, żeby jeno miał, ale szelma dziewucha, jak malowanie, śmiała się tylko z niego i przedrwiwała: „Wawrzek, czy ty się blekotu objadł, czy co?“, albo: „Ej ty, głupi Wawrzek, nie przewalaj tak ślipiami za mną, bo mnie wstyd, że taki głupi, a na mnie gały wytrzeszcza“. A on wtedy głupiał prawdziwie w pojęciu własnem. Zaniemówił i chyłkiem wymykał się do lasu, gdzie całemi dniami przewrócony do góry brzuchem na zielonym pokładzie leżał i myślał o niej, o tej urodziwej Kaśce, o jej dowcipie i ustach czerwonych jak wisienki w sadzie księdza proboszcza.

Żeby on tylko miał odwagę, jak jej nie ma, to złapałby ją wpół i wypił, wygryzłby te korale wiśniowe dziewczyny. Ale niechby tylko spojrzał w jej oczy wnet siła jego miękła i znów był ten głupi, wyśmiewany przez wszystkich Wawrzek. Teraz właśnie, rozmarzony trunkiem, czuje, że mu się budzi ta siła. Nie zdaje sobie sprawy, czy to sen, czy jawa, czy to on z rekrutami w karczmie hen za siną Wołgą siedzi, czy też we wsi kochanej, gdzie Kaśka niby polny mak czerwieńcami na jagodach się wdzięczy i zdaje mu się, że to nie ruska dziewczyna siedzi tam za stołem, lecz jego Kachna złota, umiłowana.

I nagle nie pomnąc, gdzie jest i co robi zrywa się ze stołka, podchodzi do niej chwiejnym krokiem i łapie ją w swe objęcia. Dziewczyna krzyknęła przestraszona!

Na wrzask ten wpada przez drzwi z sąsiedniej izby komandirujuszczy z towarzyszami i widząc jak Wawrzek wpija się namiętnie pocałunkami w usta bezbronnej dziewczyny, jego Olgi, jego u-

Rytownik Władysław Miciński Kraków, Sukiennice L. 18 — Wszelkie wyroby w zakres rytownictwa wchodzące. Znaczenie srebra stołowego. Ceny niskie

Ludwik Kowalski, Zegarmistrz w Krakowie, Sukiennice L. 18 (od strony ul. Szewskiej). SKŁAD ZEGARKÓW złotych, srebrnych, stalowych i aluminiowych z pierwszorzędnych fabryk. Przyjmuje wszelkie zamiany. Wykonuje reperacye sumiennie w oznaczonym terminie z rocznem poręczeniem. Zegary pendułowe i budzki. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. Posiada na składzie wszelkie biżuterye i wyroby patryotyczne.

Pierwsza krajowa Artystyczna Pracownia Wieńców, Kwiatów metalowych i wszelkich Roślin. Poleca swego wyrobu: Wieńce z rozmaitych liści i kwiatów. Kwiaty doniczkowe jako to: Palmy, Draceny, Latanie, Hiacenty, Róże, Lilie Figusy i t. d. Wszystkie rośliny wyrabia się w doniczkach z kwiatami porcelanowomi i metulowemi w kolorach naturalnych. Dalej Girlandy, Narożniki do obrazów, Wiązanki na świece, Bukiety płaskie i okrągłe, Lilie na uroczystośc kościelne, Ramki ubierane kwiatami różnych wielkości i fasonów, Popielniczki, Lichtarzyki, Patenty do biletów wizytowych, Kałamarze, Stoliki z przyborami do palenia i t. p. — Pracownia przyjmuje wszelkie ubiory ołtarzy, grobowców-salonów wystaw sklepowych i t. p. — **Zamówienia przyjmuje po nader nizkich cenach.**
Z poważaniem **M. Zaczek i Ska Kraków, ul. Miodowa L. 45.**

pragną, wciskając nam do rąk wyroby swego przemysłu.

Wciąż jawią się nowe powody, dla których wobec fabrykantów niemieckich oporne stanowisko zająć powinniśmy.

Do zaciekłości prześladowczej w Wielkopolsce, przyłącza się rasowe zaślepienie wielu grup Niemców austryackich. Znalazło ono swój wyraz naprzód w istnej orgii politycznej, jaka rozpętała się w austryackiej Izbie posłów Rady państwa, a która przenosi się w sfery ekonomiczne. Wszak poważny z pozoru zjazd w sprawach rolniczych w Wiedniu nie chciał obradować w obecności Polaka — w warsztatach i fabrykach Niemców austryackich zaczynają być Polacy prześladowani.

Odpowiedź nasza na to brutalne wyzwanie może być tylko jedna: łączenie się z bratnimi żywiołami słowiańskimi w monarchii, ażeby rasową nienawiść Niemców złamać i wywalczyć słuszne uznanie praw dla narodów słowiańskich w Austryi, które zbyt długo nieusprawiedliwioną przewagę Niemców znosiły i znoszą. Rzeczą polityków będzie zająć takie stanowisko w należącym do nich zakresie działania — lecz rzeczą całego społeczeństwa powinno być wspieranie tej polityki w sferze interesów społecznych i ekonomicznych. Nie chcą nas Niemcy, a więc starajmy się także ich nie potrzebować.

Szukajmy wyrobów produkcyi krajowej, poprzestajmy na nich, a tak damy słuszną naukę zuchwalstwu niemieckiemu i równocześnie przyczynimy się do wzmocnienia przemysłu krajowego.

Rzecz to trudna, wymaga w wielu wypadkach wyrzeczenia się wygód własnych i nawyknień, porzucenia utartych szlaków, na których dajemy się z roku na rok przemysłowi niemieckiemu wyzyskiwać. Rzecz to nawet w wielu wypadkach niemożliwa, bo wymagania cywilizacyjne są niejednokrotnie wyższe, niż ta miara sił i rozwoju przemysłowego, jaką kraj rozporządza.

Ale w takim wypadku jest łatwa rada. To, czego w kraju znaleźć nie możemy, mogą nam dostarczyć Czesi lub Francuzi. Porzućmy więc przemysł niemiecki, a trzymajmy się lepiej przemysłu czeskiego w Czechach i Morawie — czerpmy z patryotycznych słowiańskich źródeł, a porzućmy wyzyskiwaczy niemieckich. Same przyjęcia, bankiety, przemowy, okrzyki „Nie dajme ze“ i „Na zdar“ — nie wystarczą. Bądźmy konsekwentni na wszystkich punktach, budujmy od dołu i kitujmy budowę nie samym zapałem, który przebrzmiewa i niknie, lecz także cementem interesu ekonomicznego.

Oto apel do kupców, kapitalistów, przemysłowców i rękodzielników. Budujmy wzajemne stosunki spokojnie a wytrwale — bądźmy konsekwentni!

---

kochanej, co niezdolna z niedźwiedzich uścisków nowobrańca się uwolnić, chwyta za pałasz i ciężka rękojeść jego spada niespodziewanym ciosem na czoło Wawrzka. — Sekundę cisza... wreszcie jeden jedyny okrzyk: o Jezu! straszny, chrapliwy jęk... i uderzony, jak kłoda ściętego burzą drzewa, leży bez życia na ziemi...

A nowobrańcy?— towarzyszy wojskowi?— poszli złorzecząc Wawrzkowi, że naraził ich na zły humor komandirujuszczego. — Sprawy sądownie nie rozbierano, bo któżby się ujął za głupim? — Czort bieri pijanicu! — W pięć lat później, gdy silniejsi i wytrwalsi po tej katorżnej służbie za „cara i otieczestwo“ powracali do Wólki, to zruszczonem narzeczem opowiadali braciom: „ot sukin syn, zachciało jemu się lubiożnoj gospodina komandira“... Chamskie dusze!

Nikomu nie przyszło na myśl, że nie zmysły zbudziły się w głupim Wawrzku, ale tęsknota za wsią rodzinną, za spróchniałym krzyżem na rozłogach, za czarną skibą ziemi ojczystej, i za Kachną jedyną, na widok czarnych oczów dziewczyny ruskiej, wezbrała w tym wybuchu, według pojęć i możności duszy... głupiego Wawrzka.

Eksport wyrobów masarskich.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie w gmachu Izby handlowej i przemysłowej posiedzenie galicyjskich fabrykantów wyrobów masarskich pod przewodnictwem p. Stanisława Gurgula i w obecności kierownika galicyjskiego Instytutu eksportowego p. Eltersa. W dłuższym referacie przedstawił p. Elters zadania powstałego przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, tudzież przy centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, galicyjskiego Instytutu eksportowego w ogólności, a w szczególności możliwość eksportu galicyjskich wyrobów masarskich. Wędliny galicyjskie cieszą się poza granicami państwa bardzo dobrym zbytem i mogły z łatwością wyrugować wędliny innych prowincyi monarchii. Na przeszkodzie atoli stoi utrudniony transport na kolejach i pocztach. Referent domaga się w interesie eksportu galicyjskich wędlin, by wędliny te zostawały przyjmowane do każdego pociągu osobowego, a nawet pospiesznego i by takowe zaraz po nadejściu pociągu zostawały adresatom doręczane. Dalszą trudnością dla eksportu stanowią dotkliwe opłaty akcyzowe. Referent postawił rezolucyę o utworzenie galicyjskiego Związku eksporterów wyrobów masarskich, którego zadaniem będzie organizowanie wspólnej akcyi w kierunku umożliwienia i rozszerzenia eksportu galicyjskich wędlin, tudzież w kierunku zbiorowego zakupienia potrzebnych do wyrobów masarskich materyałów, jako to: jelit końskich, bydlęcych, koszyków do eksportu itp.

Nad referatem tym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp.: Gurgul, Kwieciński, współwłaściciel firmy Bialik, Satalecki i Grabowski. Poszczególni mowcy w ostrych słowach krytykowali postępowanie Zarządu kolejowego, tudzież pocztowego, przez które cały interes masarski narażony zostaje na nieobliczalne straty. W szczególności podniesiono, że magazyny kolejowe robią trudności przy przyjmowaniu posyłek, a urzędy pocztowe ograniczają czas przyjmowania tychże przesyłek. Zdarzają się liczne kradzieże podczas transportu wędlin, a wniesione reklamacye nie bywają uwzględniane. Poszczególni mowcy zwrócili się do Instytutu eksportowego z prośbą, by wspólnie z centralnym Związkiem fabrycznym, tudzież galicyjskiemi Izbami handlowemi i przemysłowemi wziął tę gałąź przemysłu w obronę. Wkońcu oświadczyli się zebrani zasadniczo za wnioskiem w kierunku utworzenia Związku galicyjskich eksporterów wyrobów masarskich i uprosili reprezentanta galicyjskiego Instytutu eksportowego o wdrożenie kroków, celem jak najrychlejszego utworzenia tej organizacyi.

Co życie niesie.

Z prawicy narodowej.

W Krakowie odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie prawicy narodowej, na którem wygłosił referat o obecnej sytuacyi w kraju poseł Hupka. Głównym tematem rozważań referenta była kwestya, czy większość polska w Sejmie dobrze postąpiła, nie stosując do obstrukcyonistów ruskich regulaminu. Referent wykazał, że racya polityczna kazała większości polskiej tak postąpić jak postąpiła, bo większość jest odpowiedzialna za rządy krajowe, i nie mogła wstąpić na drogę, któraby przemieniła kraj w obóz wojenny. Dalej oświadczył się za dalszem prowadzeniem rokowań z Rusinami i za ustępstwami w granicach godności narodowej.

Przemawiali następnie poseł Męciński i prof. August Sokołowski.

Prof. Jaworski przedstawił obraz obecnej sytuacyi parlamentarnej i oświadczył, że koniecznością jest stworzenie większości w Izbie posłów, co jest możliwe tylko, jeżeli się znajdzie odpowiednie kierownictwo. Mowca wyraził życzenie, aby hr. Stürgkh, którego lojalność wobec Koła jest wzorowa, był tym mężem stanu, któremu się powiedzie utworzyć tę większość. Następnie omawiał także sprawę ubezpieczenia społecznego i że sprawa ta doszła w komisyi do martwego punktu, bo z wielu stron poczyniono tak sprzeczne wnioski, że konieczna jest akcya kompromisowa, której musi się podjąć rząd. Natomiast jest mowca stanowczo przeciw temu, aby Koło brało na siebie to ciężkie zadanie.

Nowe rozporządzenie papieskie.

Papież Pius X. wydaje co kilka miesięcy jakiś nowy dekret, zmierzający do zreformowania życia duchownych i ich obyczajów.

Sporo wrzawy podniesiono, gdy zarządził przypomnienie dawnych postanowień kościelnych, że księdza nie wolno pod klątwę pozywać przed sądy świeckie bez zezwolenia władzy duchownej. O tym dekrecie papieskim i my zamieściliśmy parę uwag, uważając go za niewykonalny, podobnie jak niewykonalnem okazało się skasowanie różnych świąt. Istotnie oba te zarządzenia w różnych krajach uległy zmodyfikowaniu.

Niedawno pisma donosiły, że papież zakazał księżom mieszkać pod jednym dachem z kobietą. Zapobiegnie to wielu jawnym zgorszeniom, chociaż proces Macocha dowodzi, że i przy najściślejszem obwarowaniu celibatu nie da się przeszkodzić wybrykom grzesznej natury ludzkiej.

Podały też dzienniki, że wyszedł, czy ma wyjść dekret papieski, potępiający dekoltowane stroje damskie i nakazujący księżom, aby nie brali udziału w zebraniach towarzyskich, w których damy nie stosują się do przepisu toalety, wydanego przez papieża. Za takie rozporządzenie wdzięczny będzie świat katolicki, bo jeśli zwalcza się pornografię i inne ponęty do niemoralności, tem bardziej zasługuje na potępienie moda zmuszająca kobietę światową do wystawiania na widok publiczny dyskretnych części ciała. Pismo święte powiada, że kto tylko spojrzy na kobietę lubieżnym wzrokiem, już tak, jakby cudzołożył. Według tej zasady wiary należy uważać obnażanie się kobiet niemal do pasa w toaletach balowych za prostytucyę. Gdy ze względu na dostojników kościelnych, uczestniczących w zabawach wysokiej arystokracyi, damy światowe muszą wyłamać się z pod tyranii mody, ich przykład oddziała i na niższe towarzyskie sfery.

Ciekawe jest, co opowiadają o papieżu, że podobno w rozmowie z otoczeniem nie potępił prób zreformowania ubrania kobiecego i tak zwanych żypkilotów. Istotnie przyzwoity strój, zbliżony do męskiego, przedstawiający pewne dogodności, nie obraża uczucia wstydliwości a raził i wywoływał skandale jedynie jako pewnego rodzaju rewolucyjna nowość w odzieży kobiecej.

Może najważniejszy z tych dekretów papieskich, dotyczących życia księży, ma wyjść przed Wielkanocą a ustanawia on, jako warunek do wyświęcenia kapłańskiego, wiek ukończonych 28 lat, zamiast dotychczasowych 23 lub 24 lat. Studya teologiczne będą nadal trwały przez 5 lat, a nadto 1 rok poświęcać będą klerycy specyalnie na studyum biblii. Jeszcze przed pierwszem wyświęceniem na kapłana dyakonowie będą dopuszczeni do pewnych funkcyi kościelnych.

Dekret ten powitać należy z największem uznaniem. Utrudni on osiągnięcie stopnia kapłańskiego, ale za to będą księżmi jedynie osoby, czujące prawdziwe powołanie do służby Bożej, a stan duchowny stanie na wyżynie, na jakiej być powinien. Kandydat do tego stanu będzie miał kilka lat czasu do wypróbowania swych skłonności i jeśli przekona się, że nie jest zdolny do tak wielkich poświęceń, jakich wymaga kapłaństwo, może się cofnąć na drogi świeckie. I dziś mamy wielu świeckich ludzi, którzy już po ukończeniu teologii przyszli do przekonania, że nie zdołają się oprzeć pokusom ciała i obrawszy sobie inne powołanie, są wzorowymi obywatelami. Wielu jednak młodzieńców w 24-tym roku życia, nie doznawszy ponęt światowych, zanadto ufa swym siłom, a potem są niezadowolonymi z życia lub wyłamując się z pod reguł kościelnych, przynoszą ujmę stanowi kapłańskiemu i zgorszenie.

Następca po Bilińskim w parlamencie.

O mandat opróżniony po p. Bilińskim do parlamentu zamierzają postawić swego kandydata pp. Brajter i Reizes i zapewniają, że ich kandydat zwycięży. W takim razie, powstałoby stronni-

Pracownia tokarska ul. Strzelecka L. 7 Zygmunta Mikołajskiego.

Rok założenia 1902.

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
Biuro elektro-techniczne
Kraków, Grodzka L. 62. (naprz. kość. św. Idziego). Tel. 592.

Motor benzynowy stojący 8 HP. prawie nowy z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania.
Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do 1/3 HP. z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.
Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszystkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia.

Rok założenia 1902.

NOWOŚĆ! Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy NOWOŚĆ!

Centralny Bank czeskich kas oszczędności
Ústřední Banka českých spořitelen
Filia w Krakowie. Wchód od ulicy św. Jana.
Wkładki oszczędności około koron 115.000.000.
WADYA i KAUCYE | Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. | WKŁADKI na rach. bieżący i książeczki do 4½%
Wszelkie transakcye bankowe w ramach statutu.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagranicza i zamorskie Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem własnych banków: Bank of Europe, Nowy York, Bohemia akcyjny bank Pradzne.

ctwo Brajterowczyków, którego zawiązanie z przekąsem przepowiadały pisma. Fakt taki miałby znaczenie protestu przeciw bezbarwności kompromisowej stronnictw mieszczańskich i wróżyłby powodzenie radykalnym kandydatom przy następnych wyborach.

Odkrycie bieguna południowego.

Norwegczyk Amundsen dotarł do bieguna południowego. Tak przynajmniej nam donosi sam Amundsen. Równocześnie nadeszły też telegramy, że dotarł do bieguna południowego także Anglik Scott. Jest więc znowu spór o pierwszeństwo, jak przy wyprawach do bieguna północnego.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Prezydent ministerstwa węgierskiego hr. Khuen Hedervary podał się do dymisyi. Cesarz dymisyę przyjął, lecz poruczył jeszcze Khuenowi tymczasowo rząd sprawować.

Powodem dymisyi są nowe żądania Węgrów, dotyczące ustępstw na polu wojskowem a ograniczające prawa korony.

Ponieważ wobec tego uchwalenie nowej ustawy wojskowej w Sejmie węgierskim napotkało na znaczne trudności, przeto i w austryackiej Izbie posłów nie ma ona na razie widoków powodzenia a nawet trudno będzie rządowi przeprowadzić prowizoryczne postanowienia.

Pogłoski o zachwianiu stanowiska Stürgkha.

W związku z przesileniem węgierskiem powstały pogłoski, że i stanowisko austryackiego prezydanta miniątrów jest zachwiane tem bardziej, gdy ugoda czesko-niemiecka nie czyni postępów a większość rządowa w parlamencie jest niezbyt silną.

Mówią też, że w Kole polskiem wielu wzdycha do nowej rekonstrukcyi gabinetu, gdyż przy tej sposobności niektórzy kandydaci do tek ministeryalnych mieliby pole do awansu. Aby przesilenie przyspieszyć, wyczekujący na teki podnoszą na nowo hasło parlamentaryzacyi gabinetu.

Na najbliższem miejscu do awansu na ministra jest naturalnie prezes Koła p. Leo.

Biliński złożył mandat

Były prezes Koła polskiego p. Biliński złożył mandat do parlamentu z miasta Rzeszowa. Widocznie inaczej pojmuje swe obowiązki, niż p. Leo, który nawet w razie zostania ministrem nie zrzekłby się żadnego mandatu ani intratnej posady prezydenta. A przecież p. Bilińskiemu byłoby łatwiej pogodzić obowiązki ministra z obowiązkami posła.

Niechże się więc p. Leo uczy od p. Bilińskiego, że w kumulowaniu dostojeństw i posad należy zastosować jakąś przyzwoitą miarę.

Nienasycona chciwość synekur nie przystoi mężowi, który wysunął się na naczelne stanowisko w narodzie.

Adres biskupów galicyjskich do biskupa Ruszkiewicza.

Biskupi galicyjscy wysłali zbiorowe pismo z wyrazami czci do biskupa Ruszkiewicza, zasądzonego na więzienie za unieważnienie ślubu Maryawitów.

Z wyrazami episkopatu solidaryzuje się cały naród polski.

Rzym Sybirem polskim.

Podobno już postanowiono, że biskup Wałęga ma udać się na stały pobyt do Rzymu Kara spotyka go za to, że z ambony podniósł głos przeciw bezprawiom wyborczym i nadużyciom.

Macoch zasądzony.

Mnich morderca zasądzony został na długoletnie więzienie a z nim i jego wspólnicy. Tak stało się zadość sprawiedliwości ludzkiej. W ciężkiej pokucie więziennej może przebłaga Majestat Boży za straszne swe przewinienia. W historyi słynnego klasztoru Częstochowąkiego nazwisko jego na zawsze będzie okryte hańbą.

Wyrok w sprawie demonstracyj Chełmskich.

Proces akademików lwowskich o rzekomy gwałt pubiiczny podczas demonstracyi Chełmskich zakończył się wyrokiem uwalnialjącym wszystkich oskarżonych. Przy rozprawie okazało się, że policyanci lwowscy obok innych właściwości posiadają także bardzo bujną fantazyę, pod przysięgą cowiem zeznawali o zajściach, którym cywilni świadkowie również pod przysięgą zaprzeczyli. Rozprawa udowodniła, że akademicy wcale na policyantów nie nacierali, żadnego oporu władzy nie stawiali, nie rzucali kamieniami, a przeciwnie policyanci aresztowali bezpodstawnie najspokojniejszych przechodniów.

Niewinnie aresztowanym i do sądu pociąganym powinien rząd dać jakąś satysfakcyę. Co najmniej należałoby napędzić ze służby policyjnej tych żołnierzy, którzy brutalnie napadli na publiczność szablami, rąbiąc z tyłu uciekających.

Nowy obywatel honorowy Rzeszowa.

Minister Biliński odwiedził miasto Rzeszów, z którego piastował mandat poselski. Przyjęła go uroczyście Rada miejska i nadała mu dyplom obywatela honorowego. Po radzie odbył się bankiet. P. Biliński wygłosił chełpliwe mowy o swych zasługach.

Nie tylko więc Kraków umie czuć się dumnym ze swego wybrańca poselskiego. Ale w Rzeszowie składają hołdy ministrowi a Krakowianie aspirantowi do teki ministeryalnej.

Zresztą, pomijając te drobne różnice, obkadzanie wielkości politycznych wchodzi w modę.

Kiedyż p. Stapińskiego spotkają podobne zaszczyty.

Głos z miasta.

Artykuł „Dr Leo prezesem Koła polskiego“ w Nr 11 „Tygodnika Mieszczańskiego“ wywołał żywy poklask w naszem mieście. Jest tak, nieinaczej niestety! Niechaj więc wolno będzie Krakowianinowi, znającemu stosunki i ludzi, dodać na ten smutny dla nas temat kilka jeszcze waryacyi.

Mowa Dra Lea przy objęciu przewodnictwa „Koła“ była typową mową kandydacką na... austryackiego ministra. I tu się pokazał cały człowiek!

Największy spryt Dra Lea polegał już niegdyś w tem, że tak wcześnie zastosował do siebie w praktyce przysłowie „znaj siebie samego“ i doszedł do wniosku zupełnie zresztą słusznego, że karjera naukowa nie jest dla niego. Opuścił więc niewdzięczne dlań pole uniwersyteckie, aby sprytem i tylko sprytem kupiecko-praktycznym orać urodzajną glebę polityczną. Jako dobry kupiec zaczął od małego przedsiębiorstwa, wyrabiając sobie powoli stosunki z „wielkiemi firmami“ w stolicy państwa. Forsą jego był niewzruszony spokój, graniczący z zaparciem się własnego ja i umiejętność obiecywania. To jego jedyny „naukowy“ rekord. Na tym wdzięcznym koniu jechał, spadał, prędko wstawał i znów jechał dalej. Ma on zamiar owo steeple chaisse prowadzić do mety, na której stoi „fotel“. I uda mu się bez kwestyi, bo dzisiaj popłacają spryt, brak skrupułów i pamięć tylko o sobie, więcej niż głowa i praca dla idei. Umie też dobierać on sobie ludzi, pomny zasady kupieckiej, że wielkie interesy robi sie tylko w spółkach. Zaznaczamy, że myślimy tu tylko o polityce, a mówimy w przenośni.

Kto więc jest wyznawcą takich zasad o do brze ogólnem i ma w sobie tyle i takiej praktyczności, ten w rozumieniu własnem o sobie ani na chwilę nie wątpi, że zupełnie wystarczy Krakowowi ogrom zaszczytu, iż „on sam“ raczy rządzić miastem naszem telefonicznie z Wiednia, w wolnych chwilach od zajęć ważniejszych. Zresztą jak „sam“ nam on powiedział „i stary Kraków nie odrazu zbudowano“, przyczem całość odpowiedzialności za dzieło stworzenia Wielkiego Krakowa zrzucił na... przyszłe pokolenia. I tu maluje i krystalizuje się bezwzględność sposobu myślenia naszego pana burmistrza i swoboda (aby delikatnie wyrazić się!) z jaką nam, obywatelom, rzuca się, jak psu kość, taką bajkę w twarz.

Podobno miarodajnym motywem dla przyjaciół p. Lea, aby udzielić mu urlopu, jako burmistrzowi, jest okoliczność, że „inaczej nie miałby on czego jeść“. To napewne nie prawda! Ale gdyby i tak było, to czyż my winniśmy, czy miasto nasze winno, że p. Leo właśnie chciał być posłem do parlamentu, że chciał on właśnie być prezesem Koła polskiego i że jeszcze właśnie nie został ministrem? A czyż miasto nasze jest kolebką synekur, a cudzy grosz funduszem zasiłkowym na karyery polityczne dla jednostek w stolicy państwa, dla jednostek więcej jak moralnie z miastem naszem związanych, bo dla takich którym Kraków i tylko Kraków był dotąd wszystkiem?! A one nam...?

Przyzwyczajeni jesteśmy do polityki frazesów, trenuje nas się w bierności, ale jedno i drugie przeszło już swoje granice. Nasza Rada miasta kupuje kompleksy odległych gruntów za Wisłą na tajnych posiedzeniach, a dotąd nie sprzedaje od lat obiecanych nam gruntów pofortyfikacyjnych ze względów pewnej wyższej polityki (niewiadomo czy ogólnej...?) czekania na coś... Nasz pan prezydent opowiada nam seryo, iż namyśli się jeszcze, co zrobi ze sterem rządów miasta., A my spokojnie słuchamy! To już nie łagodność owieczki, ale barania bierność, plon treningu obywateli, uprawianego z premedytacyą przez lata ze strony „naszej“ autonomii. Czyby może nie czas wreszcie już raz zareagować obywatelskim, samodzielnym czynem? Teraz my się namyślmy!

Obłuda rządu w walce z drożyzną.

Podrożenie taryf na węgiel.

Rada państwa obraduje od tygodnia w sprawie drożyźnianej, tymczasem Ministerstwo kolei zamierza podnieść z dniem 1 kwietnia b. r. taryfę na węgiel. Podniesienie taryfy węglowej spowoduje podrożenie węgla a zatem idzie podrożenie różnych produktów. Ministerstwo kolei ma ciągły deficyt, chociaż podniosło już taryfy na cukier, naftę, drzewo, cement i t. d Podwyżka będzie wynosiła za pierwsze 50 kilom. 5 h od centnara metrycznego a za większe odległości 6, 7 i 8 hal.

Ponieważ węgiel przychodzi do Krakowa i Podgórza 50.000 wagonów, przeto nadwyżka taryfowa będzie nas kosztowała około 250 tysięcy koron. Do Lwowa przychodzi rocznie 30.000 wagonów czyli Lwów płacić będzie 400 tysięcy koron.

Ale — co gorsza! Galicya będzie traktowana gorzej od innych krajów austryackich. Wystarczy porównać taryfę na węgiel kamienny, który produkuje i spala Galicya, z taryfą na węgiel brunatny, który jest artykułem produkcyi i konsumcyi w Czechach. Świeżo tam wprowadzona zwyżka, która od odległości 100 klm równa się galicyjskiej, jest właściwie zrównoważeniem zniżki, która poprzednio weszła w życie w Czechach przez upaństwowienie kolei północno-zachodniej. Obecne podrożenie taryf przywraca w Czechach dawne „status quo“, gdy dla Galicyi jest ono rzeczywistem, efektywnem podrożeniem frachtów. Natomiast na odległości nad 126 klm. wynosi podwyższenie na galicyjski węgiel kamienny 5 do 8 hal., podczas gdy podwyżka dla węgla brunatnego wynosi tylko 1 hal.

Nadto konstrukcya taryfy jest taka, iż faktycznie osłabną dotychczasowe szanse naszej produkcyi węglowej wobec węgla pruskiego.

Nie tak dawne to czasy, kiedy na liniach austryackich kolei państwowych, przewożono węgiel pruski taniej aniżeli węgiel krajowy. Od roku 1910 zmieniło się to na lepsze przez wprowadzenie taryfy różniczkowej i rzeczywiście od tego czasu widzi się także rozwój galicyjski produkcyi węgla, która w przeciągu tego krótkiego okresu wzrosła z 11.762000 q. na 16240.000 q. Wskutek równomiernego podwyższenia taryfy na węgiel pruski i na węgiel galicyjski, zostanie naturalnie siła konkurencyjna węgla naszego znacznie osłabiona. Będziemy znowu świadkami zwycięskiego pochodu węgla pruskiego w kraju, kosztem rodzimej produkcyi. Węgiel galicyjski, przeciętnie jakością od pruskiego słabszy, podwyżek takich na większe odległości wytrzymać nie może. Nowa

Józef Pietsch
KRAKÓW SZEWSKA L. 2.
Już nadeszły najpiękniejsze nowości na sezon wiosenny
do
magazynu towarów bławatnych i płócien
pod firmą
Józef Pietsch, Kraków Szewska l. 2.
Próbki na żądanie wysyła się franco.
Józef Pietsch
KRAKÓW SZEWSKA L. 2

Pierwsza Spółka Krakowska szklarska i lakiernicza
Kleinberger i S-ka w Krakowie, ul. Grodzka L. 23.
Podejmuje się wszelkich robót szklarskich i lakierniczach, po cenach umiarkowanych. Na składzie szyby, lustra i litery szklanne. Wykonanie wzorowe.

CHORZY
by odzyskać stracone zdrowie, by krew z chorobotwórczych materyi oczyścić, by nabrać sił fizycznych i zmocnić siły umysłowe, jadają : : z polecenia pierwszorzędnych powag lekarskich : : :
jarskie
potrawy, codziennie świeże, smaczne i tylko na maśle sporządzone w
jedynym, wzorowo urządzonym, jarskim zakładzie kulinarnym w Krakowie
„PRZYRODA“ ul. św. Krzyża l. 7.
ZDROWI
by ustrzedz się chorób powstających wskutek używania jako pokarmu: mięsa, ryb i tłuszczów zwierzęcych (często z chorych zwierząt pochodzących) — by utrzymać zdrową krew w organizmie jadają
jarskie
potrawy, codziennie świeże, smaczne i tylko na maśle sporządzone.

taryfa w wysokim stopniu ograniczy też jego pole zbytu, co musi wpłynąć na zmniejszenie się produkcyi. Obecnie zarządzene Ministerstwa kolejowego wyjdzie znowu na korzyść kopalń górnośląskich a na szkodę naszych.

Wreszcie jest wiadomość, że podwyżka na węgiel pruski dla Wiednia, która taryfowo winna wynosić 7 halerzy, została obniżona na 5 halerzy. Tego samego także mają prawo domagać się dla siebie nasze miasta. Do prac przy obecnej reformie taryfowej nie został wezwanym ani Wydział krajowy, ani ministerstwo dla Galicyi. Pertraktacye toczyły się pod osłoną głębokiej tajemnicy. Rezultat jest też dla kraju jak najgorszy.

Straszna katastrofa.

Co nam przynosi upaństwowienie kolei?

W dniu 13 go marca zdarzyła się w Trzebini o godz. 4 m 20 rano jedna z największych katastrof kolejowych, jakie kiedykolwiek dotknęły Galicyę.

W wilię dnia krytycznego wyruszył z Krakowa pociąg, wiozący do Prus przeszło tysiąc robotników sezonowych, którzy pochodzili przeważnie z okolic Niska i jego najbliższych stron Kongresówki. Wskutek trudnej do pojęcia nieuwagi maszynisty, który na jednym z bocznych przemysłowych torów wracał ze swą lokomotywą na stacyę do Trzebini, lokomotywa ta (jadąca tyłem) wbiła się w bok trzeciego wozu pociągu z wychodźcami, który jechał po głównej linii. Następnie zaś, gdy maszynista straciwszy głowę, lokomotywy swej nie zatrzymał, zdarła ona boczne ściany 15 stu dalszych wagonów pociągu robotniczego.

Rezultat tego zderzenia się był wprost straszny. Zerwane ściany wagonów zmiażdżyły pasażerów, a spadające z półek kuferki rozbijały im głowy, łamały ręce i nogi. W parę chwil tor kolejowy w miejscu zderzenia został zlany krwią i zasypany odłamkami zniszczonych wozów...

Szczegóły tego strasznego nieszczęścia znane już są z relacyj pism codziennych — tu zaznaczymy jedynie, że jego ofiarą padło 3 ludzi zabitych, 60 ciężko rannych, z których, gdy piszemy te słowa, 7 dogorywa, oraz 49 lżej rannych. Rzeczywista liczba ofiar jest znacznie większa, gdyż wielu lżej rannych wychodźców sezonowych, obawiając się, aby ich nie zatrzymano w szpitalu, nie zgłosiło się o pomoc lekarską, lecz odjechało do Prus.

Wstrząsająca grozą katastrofa w Trzebini daje ogromne pole do smutnych refleksyj co do stosunków na naszych kolejach wogóle, a w szczególności na liniach dawnej „nordbanki“, położonych w Galicyi.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić na to uwagę, że na kolejach galicyjskich panuje wciąż jeszcze ów osławiony „Sparsystem“, który powoduje, że ruch kolejowy nie odbywa w warunkach normalnych bezpieczeństw dla życia i mienia ludzkiego. Następnie zaś należy stwierdzić, jak dalece zawiodły wszystkich nadzieje, związane z upaństwowieniem kolei północnej. Rząd stracił miliony, jakie wpływały do jego kieszeni kas pod postacią podatku, opłaconego przez dawne towarzystwo prywatne, którego własnością była „nordbanka“, teraz zaś musi do niej dopłacać tak, jak do wszystkich linij kolei państwowych. Ogół stracił także, bo wypadki na tej kolei stały się daleko częstsze teraz, niż przed upaństwowieniem. Nawet ruch towarowy doznał wielkiego uszczerbku, bo np. wagon węgla, który dawniej przybywał w ciągu doby z Jaworzna, Sierszy, lub Borów do Krakowa, teraz potrzebuje 6 do 8 dni na przebycie tej samej przestrzeni.

Nie przeszkadza to jednak, aby rząd nie wyzyskiwał na wszelki możliwy sposób dochodów z kolei, będących jego własnością, gdyż w ostatnich latach trzy razy podwyższył taryfy kolejowe a dwa razy cenę biletów pasażerskich.

Ilustracyą zaś do tego, jak centralny zarząd kolejowy traktuje Galicyę, może posłużyć ta nieszczęsna stacya Trzebinia, gdzie tak często zdarzają się katastrofy (ostatnia w październiku ub. roku). Przez tę stacyę, której ciasnotę napróżno przedstawiają ciągle w Wiedniu podwładne organa kolejowe, przechodzi dziennie 26 pociągów pospiesznych, ekspresowych i osobowych oraz 130 ciężarowych. Cała zaś manipulacya ruchu kolejowego, ładowania towarów, przejazdu etc. odbywa się zaledwie na 11 torach kolejowych. Z nich jednak 5 jest zajętych towarem loco, lub w stronę Wiednia, albo Krakowa, lub Szczakowy idącego, 3 zostawionych jest dla manipulacyi pociągów towarowych a tylko 3 pozostaje dla pociągów osobowych.

Pomimo tego rząd ani myśli rozszerzyć stacyi w Trzebini, gdzie służba personalu kolejowego równa się katordze rosyjskiej. To skandal niedo uwierzenia!

Tak dłużej być nie może Skoro upaństwowienie kolei w całem państwie stało się faktem dokonanym, to rząd musi zaprowadzić na nich jakaś inną gospodarkę, niż dotychczasowa. Z jednej strony deficyt, z drugiej podrożenie taryf i biletów pasażerskich, a w dodatku hekatomby z ludzi i licho płatny a wyzyskiwany i wiecznie niezadowolony personal — oto wynik upaństwowienia kolei. Takie nieudolne traktowanie spraw kolejowych musi za sobą sprowadzić w najbliższym czasie katastrofę ekonomiczną w całej Austryi a więc i w Galicyi.

Ogólne zgromadzenie rękodzielników odbędzie się we czwartek dnia 21 b m. o godzinie 7-ej wieczór w lokalu Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego ul. św. Krzyża L. 7.

Porządek dzienny:

Stanowisko Magistratu wobec rękodzielników i Izby rękodzielniczej.

Dyskusya i wnioski.

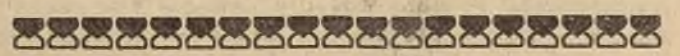

KRONIKA.

Obchód ku czci Krasińskiego, urządzony w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim, zgromadził w ubiegłą niedzielę wieczorem liczną publiczność.

Po zagajeniu wieczorku przez Prezesa Klubu p. Bujasa, wygłosił odczyt prof. Balicki, — który wskazał na zasadnicze idee w pismach Krasińskiego. Pełne natchnienia słowa prelegenta zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała. — Następne deklamacye p. Bogdanikówny i redaktora Lekszyckiego wywarły silne wrażenie na słuchaczach — którzy też nie szczędzili aplauzu.

Spiew solowy p. Grodzickiej i Grodzickiego zastosowany był doskonale do programu uroczystości.

Pojedyncze punkty programu przegradzały produkcye chóru akademickiego, który pod kierownictwem prof. Walewskiego wykonał hymn „Gaude Mater Polonia“, Wolfsthala „Dwie dole“ i kilka utworów Moniuszki.

Poseł Tetmajer profesorem. Obiega pogłoska, że Włodzimierz Tetmajer, obecny poseł ludowy do Rady Państwa, ma zostać profesorem Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Z naszej strony życzymy szczerze posłowi Tetmajerowi, by zajął to stanowisko i wierzymy, iż swe obowiązki profesorskie spełniałby z wielkim pożytkiem dla rozwoju polskiego malarstwa, tej naszej chluby narodowej.

Wodowstręt właścicieli kamienicy. Właściciele realności ściągają bardzo punktualnie od lokatorów opłatę za wodę. Okoliczność ta, powinnaby zmuszać ich do tego, aby owej wody lokatorom dostarczali. Tymczasem zdarza się nieraz inaczej. — I tak pewien jegomość, do którego należą prawie wszystkie domy przy jednej z ulic starego Krakowa, cierpi widocznie na wstręt do wody, czyli wodowstręt, bo na piętrach swoich domów nie zaprowadził urządzeń wodociągowych. Dlatego też mieszkańcy tych pięter muszą po wodę schodzić na parter. Nie przeszkadza to jednak wcale, że pan właściciel pobiera od nich opłatę za wodę tak, jakgdyby nie byli narażeni na kolosalną subjekcyę bieganiny po schodach za każdą odrobiną wody.

Już raz podnieśliśmy tę niewłaściwość, ale pan właściciel dotknięty wstrętem do wody, dotąd nie reagował na nasze uwagi, wywołane skargami pokrzywdzonych lokatorów. Wobec tego zawiadamiamy że sprawę tę będziemy poruszali aż do skutku.

Jeszcze jeden Benjaminek magistracki Niema to w Krakowie, jak być benjaminkiem magistrackim!! Co takiego szczęśliwca obchodzą jakieś tam przepisy budowlane, sanitarne lub policyjne! Jemu uchodzi wszystko, bo czuje za sobą plecy, a żadna komisya, żadna kontrola — nie może mu bruździć...

Weźmy — dajmy na to — takiego p. Baucha Weindlinga, który pobudował w swej realności, przy ul. Lubicz oficynę, mieszczącą w sobie mieszkania razem z domem noclegowym. Pominąwszy niesłychany brud, w jakim cała ta realność jest pogrążona, można sobie łatwo wyobrazić wygląd podwórza tego domu, w którym przepędzają noce dziesiątki ludzi ubogich, a którego miejsca ustępowe muszą być siedliskiem chorób zaraźliwych.

W nawiasie dodajemy, że ten dom noclegowy i jego urządzenie nie odpowiada najprymitywniejszym wymogom hygieny, a odwiedzany bywa tylko przez organa policyjne, które poszukują przestępców wszelkiego rodzaju. Natomiast nie widać tam skutków wizyty jakiegoś komisarza obwodowego, lub kogoś wogóle, coby wejrzał w nieporządki tegoż domu noclegowego i całej realności.

Jej wygląd zewnętrzny, o którym już raz pisaliśmy, odpowiada wnętrzu. Przed szynkiem w dzień i w nocy pełno wrogów abstynencyi, którzy krzykami i śpiewami nie dają chwili spokoju okolicznym mieszkańcom i nie krępując się wcale, zanieczyszczają chodnik w niemożliwy sposób.

Ale to wszystko p. Baruchowi uchodzi, bo jest magistrackim bejaminkiem.

Walka Wydziału krajowego z rzeźnikami. W poprzednim numerze naszego pisma daliśmy rzut oka, w artykule pod tymsamym tytułem, na usiłowania Wydziału krajowego, skierowane do dostarczania we własnym zarządzie, a za tanie pieniądze, mięsa dla trzech szpitali krajowych we Lwowie, w Krakowie i Kulparkowie.

Artykuł ten nie przeminął bez echa. Najlepszym tego dowodem uwagi — jakie otrzymaliśmy ze sfer interesowanych. Wynika z nich, że ceny mięsa, wykalkulowane przez funkcyonaryuszów Wydziału krajowego, mogą się odnosić tylko do obecnej pory roku, gdy bydło jest najtańsze. Rzeźnik jednak, który oferuje dostawę na rok cały, musi liczyć się z fluktuacyą cen bydła we wszystkich porach roku, tak dobrze w lecie jak w zimie, tak dobrze na wiosnę jak i w jesieni. Musi tedy postawić w swej ofercie cenę taką, aby bez względu na okoliczności wyjść na swoje, trudno zaś wymagać od rzeźników, aby podejmowali się dostawy z własną stratą.

Łatwo przychodzi Wydziałowi krajowemu czynić eksperymenta z mięsem w stanie rozkładu — prywatny dostawca tego czynić nie może, bo byłby pociągnięty do odpowiedzialności surowej.

Polskość magistratu krakowskiego. Nasz magistrat od roku 1867 począwszy tj. od czasu prezydenta śp. Dietla, aż do ostatnich chwil korespondował z władzami wojskowemi po polsku. Dopiero za rządów dra Lea sytuacya się zmieniła. Wydał on bowiem rozporządzenie do wszystkich wydziałów magistratu, L. 120257/911 prez. z dnia 27-go grudnia ubiegłego roku, w którem powoławszy się na dawniejsze rozporządzenia ministeryalne a w myśl

Zakład pogrzebowy J. Horak

odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem.

Telefon Nr. 248. Kraków, ul. Mikołajska L. 14. Telefon Nr. 248

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, do wszystkich krajów Europy, posiada największy skład trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacye itp

Szybka rzetelna obsługa. Ceny umiarkowane.

ODNAWIANIE GARDEROBY

USKUTECZNIA NAJŁADNIEJ USKUTECZNIA NAJŁADNIEJ

jedyna W KRAKOWIE prawdziwa

chemiczna pralnia i farbiarnia

Tęcza Telef. 1471. Telef. 1471. **Tęcza**

słynnego okólnika c. k. namiestnictwie z dnia 14. X. 1911 r. 17339 wzywa je, aby korespondowały z władzami wojskowemi wyłącznie w języku niemieckim.

Początek germanizacyi krakowskiego magistratu już zrobiony, a honor z tem połączony spływa niepodzielnie na dra.. Lea.

Filia Banku przemysłowego w Krakowie. Odbyło się posiedzenie komitetu nadzorczego filii Banku przemysłowego w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta p. Leo. Dyrekcya filii przedstawiła sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Rozpatrywano nowe zgłoszenia o pożyczkę. Poruszono dalej zajęcie się kilkoma nowemi gałęziami przemysłu, będącemi jeszcze u nas w zaniedbaniu. Niebawem przeniesiony będzie oddział węglowy, istniejący przy Zakładzie centralnym we Lwowie, do Krakowa, a filia zająć się ma zorganizowaniem handlu węglem w kraju na szerszą skalę.

Z cechu szewców krakowskich Dnia 12 b. m. odbyło się walne Zgromadzenie, na którem dokonano wyborów starszego cechu i podstarszego.

Na 207 głosujących otrzymał na starszego cechu p. Konstanty Lachowski 132 głosy, na podstarszego cechu p. Franciszek Kosmyra 132 głosy, po nich otrzymali p. Ochmański Jan na starszego cechu 75 głosów i p. Tabor na zastępcę 75 głosów.

Pomimo doniesienia karnego przeciw p. Lachowskiemu o nieporządki cechowe, — opozycya została w mniejszości. Jak nas informują, przeciwko wyborom wniesiono protest, motywowany, iż kilkunastu przeciwników p. Lachowskiego nie było zawiadomionych o odbyć się mającem zgromadzeniu i temu zawdzięcza swe zwycięstwo p. Lachowski.

Nasze źródła mineralne. Jeden z czytelników naszych, dr. Z., nadsyła nam słuszne uwagi o tem, że za mało się zajmujemy krajowemi źródłami leczniczemi, nawet po prostu za mało o nich wiemy. Godnym np. podkreślenia jest fakt nadzwyczajnej obfitości i wydajności wszystkich naszych źródeł; przetrzymały one np. zwycięsko, bez żadnych niemal zmian, wielką posuchę przed ośmiu laty, podczas której wszystkie reklamowane źródła niemieckie ogromnie zmiejszyły wydajność lub nawet przestały dawać wodę. Tymczasem o tych źródłach niemieckich pisze i mówi się bardzo wiele, o krajowych nic. — A pomiędzy temi krajowemi, nie mówiąc już o mniej więcej znanych i uznanych, jak: Krynica. Szczawnica Rabka, znajdują się bardzo godne uwagi, jeszcze nieujęte i nieeksploatowane.

Do takich należą np. wody Tylicza, tak rządowe na Sichli, jak gminne, źródła J rzębika złockiego Wierchomli, a wreszcie Łomnicy, ujęte częściowo o wydajności 60 litrów na minutę.

Cząstkowa sprzedaż ziemniaków miejskich odbywa się codziennie w godzinach targowych na placu Szczepańskim, na placu Słowiańskim i na placu Wolnica, nadto hurtowna i cząstkowa sprzedaż (z wyjątkiem niedziel i świąt) w realności przy placu WW. Świętych Nr. 1 w godzinach od 8 do 12 w południe, po cenach:

za	1 kg. białych	10 hal.
„	„ „ czerwonych	8 „
„	„ miarkę białych (10 litrów)	80 „
„	„ „ czerwonych . . .	72 „
„	100 kg. z odstawą , .	kor. 8·—

Zamówienia o dostawę do domu można uskutecznić kartą korespondencyjną pod adresem Magistratu. Należytość należy uiścić do rąk woźnego bezpośrednio przy dostawie.

Ostrzeżenie Stowarzyszenia lakierników i pokostników w Krakowie. Z powodu rozpoczęcia sezonu budowlanego w naszem mieście Cech lakierników i pokostników tutejszych zwraca uwagę interesowanych, aby odnośne roboty pokostniczo-lakiernicze oddawali do wykonania tylko osobom do tego uprawnionym, a to dla uniknięcia ewentualnych strat i kłopotów. Cech bowiem wymieniony broniąc swych praw i opierając się na ustawie przemysłowej, będzie wstrzymywał powyższe roboty, jeżeli będą, wykonywane przez osoby do tego nieuprawnione.

Hojne kary wymierza magistrat krakowskim majstrom murarskim, ciesielskim, blacharskim oraz rozmaitym przedsiębiorcom za najmniejsze uchybienie w zgłaszeniu swych robotników do Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Ta niewczesna gorliwość panów urzędników magistrackich świadczy o przyjemności, jaką im sprawia szykanowanie obywateli.

W tego rodzaju sprawach pożądanem byłoby. naprzód opieszałego majstra, czy przedsiębiorcę, upomnieć, a dopiero gdyby upomnienie nie poskutkowało ukarać. Niestety jednak nasi urzędnicy magistraccy nie odznaczają się wcale taktem w postępowaniu z obywatelami. Nic to dziwnego, bo przykład idzie z góry.

Wszędzie protekcya. Dochodzą nas liczne zażalenia ze strony osób, nabywających bilety teatralne w Biurze zamawiań przy placu Maryackim. — Osoby, sprzedające bilety w tem Biurze, postępują wedle swego widzimisię, tak, że chociaż jeszcze nieraz są bilety do sprzedania, powiadają kupującym, że ich już niema.

Jeden z naszych czytelników pisze nam, że pewnego tygodnia zgłosił się we wtorek do tego Biura, gdzie mu oświadczono, że biletów na przedstawienie niedzielne już niema z wyjątkiem ostatnich miejsc na parterze. Tymczasem inne osoby jeszcze w samą niedzielę kupowały w kasie teatralnej bilety do foteli i pierwszych rzędów na parterze.

Wobec tego wolno zapytać, jaki cel ma takie Biuro zamawiań i dlaczego wprowadza w błąd publiczność?

Nieporządki w Bibliotece Jagiellońskiej. Obecny zarząd tej pierwszej książnicy polskiej czyni wprawdzie wiele dla uporządkowania olbrzymich jej zbiorów, w niektórych jednak dziełach panuje dotąd niemożliwy nieład. Zbiór np. czasopism z ostatnich lat trzydziestu jest tak traktowany po macoszenu, ze w żaden sposób nie można w nim znaleść tego, czego się szuka.

Zwracamy na ten dział uwagę dyrektora Biblioteki, dra Papée'go, który chyba przyzna, że taki zbiór czasopism jest nieocenioaem źródłem informacyjnem, z którego wszyscy publicyści, dziennikarze, etc. zmuszeni są ciągle czerpać. Tymczasem jestto w obecnym stanie rzeczy niemożobnem, bo ani służba ani urzędnicy w stosach czasopism nic znaleźć nie są w stanie.

Mamy nadzieję, że dr. Papée w tę sprawę wejrzy i usunie ten nieporządek w powierzonej sobie bibliotece, na którym cierpi powaga tej instytucyi, a który daje się dotkliwie odczuwać publiczności czytającej.

Zgromadzenie właścicieli w Dębnikach odbyło się w ubiegłą niedzielę, — przewodniczył inżynier Krzepowski. Po ożywionej dyskusyi na temat spraw właścicieli realności, z gmim przyłączonych do Wielkiego Krakowa, w którem zabierali głos pp. Stączek Matz, Feldman i inni, uchwalono założyć Katolicki związek właścicieli realności w Dębnikach i kilkudziesięciu obecnych na zgromadzeniu właściciele realności natychmiast zgłosiło swoje przystąpienie. Statut odesłano do c. k. Namiestnictwa do zatwierdzenia.

Właściciele realności z gmin przyłączonych organizują się w Związki właścicieli realności. Tylko Towarzystwo właść. realn. w Krakowie spi snem błogim. tak, jakby nie mieli właściciele realności żadnych żądań, nad któremi obecna Rada Państwa w najkrótszym czasie obradować będzie.

Wystawa swojskiego przemysłu w Krakowie. — Filia Ligi Pomocy przemysłowej urządza na czas wszechświatowego kongresu esperantystów, Wystawę wyrobów przemysłu ludowego, nadających się do zakupna na upominki przez uczestników kongresu.

Na wystawę nadają się w pierwszym rzędzie — tkaniny, rzeźby ceramika, wyroby ze skóry, srebra i złota, widokówki, sklejanki krakowskie, wyroby koszykarskie itp. wszystko o dekoracyi na swojskich motywach opartej.

Przedmioty zgłoszone na wystawę muszą być nadesłane przed dniem 1 sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie.

Podziękowanie. Niniejszem dziękujemy wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w urządzonym przez Klub rękodzielniczo-mieszański wieczorku, ku czci Zygmunta Krasińskiego, a więc Wp. prof. Balickiemu, Wpaństu Grodzickim, Wpannie Bogdanikównie, Wpanu red. Lekszyckiemu, Chórowi Akademickiemu, oraz jego kierownikowi Wpanu prof. Walewskiemu.

Dzięki ich uprzejmemu współudziałowi, wieczór miał nastrój podniosły a jego przebieg sprawił na wszystkich na nim obecnych głębokie wrażenie.

Wydział Klubu rękodzielniczo-mieszcz.

Wystawa prób materyałów budowlanych w Krakowie. Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem, która się odbędzie w Krakowie tego lata od maja do października, jako drogowskaz nowoczesnego, racyonalnego sposobu mieszkania, interesuje już teraz szerokie warstwy naszego społeczeństwa i pociągnie nie tylko mieszkańców Krakowa, ale także liczne grono gości z całej Polski.

Pragnąc sprawą budowania zainteresować żywiej sfery budujące, samychże architektów, a zwłaszcza sfery przemysłowe polskie, współzawodniczące w dostawie potrzebnych do budowy materyałów, komitet urządza na placu wystawy osobny pawilon, rodzaj pergoli, z jednej strony otwartej, z drugiej zamkniętej, w której wystawione będą próby materyałów budowlanych, częściowo i wynalazków polskich, nadto wzory wyrobów mających zastosowanie w budownictwie. — Pergola ta, podzielona będzie na szereg lóż ze stołami schodkowo urządzonymi, na których ułożone będą próby materyałów budowlanych, druków objaśniających ich własności i zastosowanie, karty reklamowe, wreszcie attesty.

Komitet wystawy czyni zabiegi, aby ze strony krajowej Stacyi doświadczalnej przy Politechnice we Lwowie uzyskać daleko idące zniżki za dokonanie prób materyałów budowlanych i wystawienie odpowiednich świadectw tak, że zalety każdego wystawionego materyału czy produktu, poświadczone będą przez wspomnianą Stacyę, a tak urządzona Wystawa Prób Materyałów Budowlanych będzie miała znaczenie zarówno naukowe, jak i praktyczne. Podnieść też wypada, że w czasie trwania wystawy we wrześniu br. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd Techników Polskich, co na powodzenie wystawy, a więc korzyść wystawców będzie miało nie mały wpływ.

Komitet ma nadzieję, że wzgląd na tak rzadko u nas nadarzającą się sposobność zaprezentowania swoich wyrobów, skłoni licznych przemysłowców, właścicieli kamieniołomów, cegielni, cementarni etc. i rzemieślników naszych do zamówienia sobie miejsca na wspomnianej wystawie. Zgłaszać się należy jak najwcześniej do profesora W. Ekielskiego (Wolska, 40 w Krakowie).

Nadużycie władzy urzędowej w magistracie. — Krakowski magistrat, jako władza przemysłowa pierwszej instancyi, wydaje karty przemysłowe na prowadzenie rozmaitych gałęzi przemysłu. W myśl obowiązującej ustawy, starający się o kartę przemysłową dla wykonywania jakiegokolwiek rzemiosła, musi posiadać potrzebne kwalifikacye. A więc powinien posiadać świadectwo wyzwolin, oraz najmniej dwuletnią praktykę, dalej zaś poświadczenie z cechu, do którego zamierza wstąpić, że zapłacił wpisowe, a wreszcie opinię Izby rękodzielniczej.

Jak widać z tego wyliczenia, kartę przemysłową można otrzymać tylko wtedy, jeśli wymienione wyżej warunki są wypełnione.

Tak jest w zasadzie, ale w praktyce dzieje się inaczej. Przepisy istnieją dla zwykłych śmiertelników, lecz nie dotyczą one pupilków magistrackich. Jeżeli taki pupilek stara się o kartę przemysłową, to wobec niego nie zważa się wcale na wyraźne przepisy ustawy przemysłowej.

Przykładów takiego jaskrawego obchodzenia przepisów ustawy moglibyśmy sporo przytoczyć. Na razie wystarczy nam jeden, w którym aż nadto widocznem jest nadużycie władzy urzędowej, jakiego dopuścił się magistrat krakowski.

W roku ubiegłym jeden z petentów otrzymał od magisratu kartę przemysłową na wykonywanie pokostnictwa i lakiernictwa, chociaż wcale nie posiadał potrzebnych kwalifikacyj. Nie dość, że ten pupilek kartę przemysłową otrzymał nieprawnie, ale otrzymał także niemal równocześnie z nią zamówienie od magistratu na roboty pokostnicze na kwotę — 4.000 koron.

Rzecz prosta, że Cech pokostników i lakierników wniósł w tej sprawie rekurs do c. k. namiestnictwa, które go uwzględniło i nakazało magistratowi cofnięcie wydanej już owemu pupilkowi karty przemysłowej.

Tak tedy ze strony kompetentnej stwierdzonem zostało nadużycie władzy urzędowej, popełniane świadomie przez magistrat krakowski. Odnośny referent, który zaopiniował w tym wypadku o wydaniu karty, powinienby otrzymać urlop na czas nieograniczony, bo swojem urzędowaniem kompromituje magistrat w najwyższym stopniu.

W. Piotrowski, Hubert, Litwinowicz ◎ inżynierowie ◎

CENTRALNE OGRZEWANIA, WODOCIĄGI, KANALIZACYE, SUSZNIE, MECH PRALNIE, NOWOSCI BUDOWLANE
GAZOWO-PAROWE RADJATORY JOHN WRIGHTA W BIRMINGHAMIE
CENTRALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI ARTYKUŁU „TERRANOVA“

Kraków, Zacisze 7. Tel. 2110 Lwów Kopernika 42 B Tel. 1616.

Bieliznę damską i męską, Rękawiczki, Krawaty, Skarpetki, Pończochy, Halki, BLUZKI DAMSKIE, oraz kompletne Wyprawy ślubne poleca po nader niskich cenach

FRANCISZEK MARTIN

Rynek gł. 6 = (Szara kamienica)

Wydział Towarzystwa „Esperanto“ zawiadamia, że pierwsza lekcya początkowego kursu języka „Esperanto“ odbedzie się w środę dnia 20-go b.m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Wolska L. 15. I. p.) Dalsze zgłoszenia przyjmuje się co dziennie w godzinach wieczornych od $6^1/_2$ do 8.

Opłata za kurs Kor. 5. — Dla członków nauka bezpłatna.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie cechu stolarzy i bednarzy, odbyło się pod przewodnictwem Starszego cechu p. Jana Wolnego i w obecności sekretarza Magistratu p. Michała Patkaniewskiego, jako komisarza cechowego. W zebraniu brało udział kilkudziesięciu członków. — Głównym celem zgromadzenia tego był wybór delegatów Stowarzyszenia na walne zgromadzenie Izby rękodzielniczej. Wyboru dokonano kartkami, przy zachowaniu wszelkich ustawą przepisanych iormalności. Wybrani zostali pp.: Wolny Jan, Tarczyński Leopold, Bober Wojciech, Cendrowski Stanisław, Burzyński Stanisław, Hanuszkiewicz Jakób, Chrobak Ambroży, Nowiński Antoni, Ligęza Józef i Stolarski Władysław. — Na członków Wydziału Izby zaproponowano pp.: Jana Wolnego i Stanisława Burzyńskiego, a na zastępcę p. Stanisława Cendrowskiego.

Ponadto omówiono sprawę wprowadzenia w życie kasy chorych dla majstrów, dla których statut już Namiestnictwo zatwierdziło.

Z „Teatru Nowości“. Po czteromiesięcznych pertraktacyach udało się dyrekcyi zaangażować najsłynniejszą i najpiękniejszą australską tancerkę Saharet, tylko na pięć gościnnych występów. Występy swe rozpoczęła Saharet w sobotę 16 b. m. a trwać będą do 20 włącznie.

NADESŁANE.

KANCELARYA ADWOKACKA
Dra Tadeusza Zapały
Kraków, ul. św. Krzyża 7. Tel. 2028/IV.

MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Rajskie Mydło Smiechowskiego
paczka funtowa w oryg. opakowaniu **44 h.**
94 Do nabycia wszędzie.

Odrzywałek Wojciech
Kraków, ul. Garbarska 26.
Skład i wyrób obuwia
Wyrabia według fasonów amerykańskich, francuskich i obuwie ortopedyczne według najnowszych systemów z przednich materyałów, po cenach zniżonych.

SKŁAD HURTOWNY i CZĘŚCIOWY
Wapna gaszonego i Wapna skalistego
dostarcza wagonami i własnemi wozami na każde żądanie po przystępnych cenach
Franciszek Parizek
Kraków, ul. Pawia L. 3.

Śmigusy !!
w najrozmaitszych kształtach.
Woda kolońska i perfumy na wagę.
Mydła toaletowe z najlepszych odpadków przy wyrobie mydeł franc. po Kor. 1·80 za 1 kg
PRZECIW nałogowi **PALENIA** Cygara dymiące po K 3.— i K 1.50 hal. Papierosy mentolowe po K 1.20 i K —.12.
Pistolet na korki do odstraszenia strzela bardzo głośno. Cena K 1.—. 50 naboi K 1 40.
polecają
REIM i Ska Kraków, Rynek 37.

POD PATRONATEM
ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN
L. Telefonu 1170. Adr. telegr.: „Sporobanka“
ZAŁOŻONA
PATRIA
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń w Pradze. — Generalna reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
w Krakowie, ul. św. Jana L. 1.
Czynności:
Ubezpieczenie od wypadków, — Ubezpieczenie od włamania, — Ubezpieczenie od prawnej odpowiedzialności.
Poszukuje zdolnych i rzutkich zastępców i agentów na Kraków i na prowincyę.
Wszelkich wyjaśnień udziela bezinteresownie
Dyrekcya.

Wyśmienite gatunki herbat
po bardzo niskich cenach
DROBNOLISTNĄ w najlepszym gatunku 100 gr. 75 h.
MIESZANA bardzo smaczna 100 gramów 1 Kor. 50 h.
polecalą
PORĘBSKI i ZIMLER
KRAKÓW,
RYNEK L. 8, POD JASZCZURAMI.

Józef Siermontowski
Fabryka wyrobów cukierniczych
Kraków, ul. Bracka.
Poleca sławne z dobroci cukry deserowe.

Dom parterowy murowany
na suterynach nowo wybudowany, 12 lat wolny od podatku, stajnia murowana na 10 koni, wozownia i ogród za 32.000 koron do sprzedania na Zwierzyńcu.
Wiadomość w Administracyi Tygodnika Mieszcz.

KRAJOWY WYRÓB
WIN OWOCOWYCH
naturalnych, po przystępnych cenach poleca
STANISŁAW SZAREK
KRAKÓW DZIELNICA XX. DĄBIE.

Burzyński Stanisław
120 2—? **elektryczna fabryka stolarska**
Kraków, ulica Długa L. 46-48 — Telefon Nr. 2136.
Podejmuje się robót fabrycznych, meblowych, kościelnych i wszelkich w zakres stolarstwa wchodzących.

Letnie pończochy: od 66 halerzy za 1 parę damskie, dzieciune czarne i w kolorach. Skarpetki męzkie i dziecinne w najrozmaitszych odmianach, jakoteż rękawiczki bawełniane — długie i krótkie w różnych kolorach polecają:
PORĘBSKI i ZIMLER
Kraków, Rynek L. 8., pod Jaszczurami.

Pracownia odznaczona medalem na wystawach krajow
Powozy, Wózki resorowe i Sanie
gotowe na składzie, wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów po cenach najniższych poleca:
PRACOWNIA POWOZÓW
Jana Szymskiego, Grzegórzki L. 31.
Przyjmuję także zamówienia na nowe powozy, oraz podejmuje się odnawiania tychże po cenach umiarkowanych. 105

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum
Dr. B. Kupczyka
specyalisty chorób nerwowych
Telef. 1295. **Kraków, Szujskiego 11.** Telef. 1295.

! Nowo otwarty Magazyn obuwia **!**
Zdzisława Zdanowicza
Kraków, ul. Szczepańska L. 7 Tel. Nr. 518.
poleca najlepszej jakości i trwałości obuwie dziecinne, damskie i męskie.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
PIOTR CEKIERA
w Krakowie, ulica Rajska Nr 10.
Podejmuję się wszelkich robót w zakres ten wchodzących jako to: Roboty budowlane: cokoły, portale, schody, fasady kamienne. Roboty kościelne: ołtarze, ambony, balustrady, kropielnice, posadzki itp. roboty. Grobowce familijne, pomniki, postumenta, figury, tablice pamiątkowe z napisami z rodzimych marmurów, granitów i piaskowców, oraz wszelkich rzeźb, sztukateryj, odlewów i dekoracyj fasad, w kamieniu, gipsie, wapnie hydraulicznem i cemencie po cenach bardzo przystępnych. (8)

Zivnostenská Banka

w Krakowie, Rynek 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcye, obligacye. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe.

Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe. K 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi Józefa Tobiczyka w Krakowie

przy ul. Szujskiego L. 7,

Podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań oświaty z dnia 17-go stycznia 1909 roku, l. 48188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych: a) w c. k. Namiestnictwie, b) w Akademii handlowej. Udziela się również nauki pisania na maszynach i stenografii, oraz osobnych lekcyi z przedmiotów w zakres buchalteryi wchodzących. Zgłoszenia codziennie od 3 do 6 popołudniu.

Józef Gonkowski

koncesyonowany majster murarski.

Kraków, ul. Tarłowska 10.

Podejmuje wszelkie budowy i przeróbki jakoteż budowy z własnym materyałem.

Chemiczna Pralnia

Franciszka Bębenka

Filia Floryańska L. 16. — Zakład Sebastyana L. 17.

Telefon L. 1236.

Handel towarów kolonialnych

MARCELI DUTKIEWICZ

Kraków, Rynek główny, Linia A-B

(dawniej dział kolonialny J. F. Fischer)

poleca jako jeneralny zastępca na Austryę: Herbatę CEYLOŃSKĄ plantacyi »UGALLA« i »QUAKER« na miejscu produkcyi w Colombo opakowaną hermetycznie w pakiety zawierające 125 gramów, sprzedaje pakiet z kwiatem po Kor. 1·40, bez kwiatu po Kor. 1·20. 40 12—?

Kto raz pozna zalety, ten nigdy innej herbaty nie używa.

Adres telegramów: Józef Górecki, Kraków.

Józef Gorecki

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych w Podgórzu na Zabłociu. Telefon Nr. 277.

Magazyn gotowych mebli i siatek w starej fabryce przy ul. św. Wawrzyńca 26.

wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu, **drutowe kraty do ogrodzenia** ogrodów lasów podworców, zwierzyńców i t. p. **Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne** zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych.

Ceny przystępne kosztorysowe. Termin ściśle zachowany.

20 12—? **Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Pracownia artystyczno-stolarska

Władysława Stolarskiego

ul. Łobzowska l. 35 w Krakowie 26

wykonuje wszelkie roboty stolarskie. Poleca również gotowe meble własnego wyrobu. Składy przy ulicy Mikołajskiej l. 4 i 16. Wybór mebli od skromnych do najwykwitniejszych.

Sprzedaje za gotówkę i na wypłat.

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja Różyckiego

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite szynki z młodych prosiaków, wyborową mięszaninę, słoninę i smalec polski.

Ceny konkurencyjne. 96 5—21

Zakład rzeźbiarski i pozłotniczy

Zygmunta Wałaszka

w Krakowie, ulica św. Jana L. 6.

Ramy stylowe rzeźbione, złocone. — Ramy z listew, złote, dębowe, machoniowe. — Oprawa obrazów. — Sprzedaż obrazów.

Przyjmuje wszelkie roboty kościelne — salonowe — wchodzące w zakres rzeźbiarstwa i pozłotnictwa. — Ceny przystępne. — Wykonanie artystyczne.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach, 1 Brytania Anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3.90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·07 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy 3 kor. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od 20 kor.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Lokal 2 duże pokoje i szopa z ogrodem oraz duża widna piwnica i stryeh nadający się na warstat zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Zwierzyniec ul. Kościuszki 33.

TOMASZ KOCZUR

KRAWIEC MĘSKI

KRAKÓW UL. FELICYANEK 17.

wykonywa wszelkie zamówienia tak z własnego jak i dostarczonego materyału po cenach przystępnych.

Zakład pogrzebowy

„Concordia"

Jana Wolnego

w Krakowie

Plac Szczepański L. 2.

(dom własny). — Telefon 331.

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

11 12—?

Kroju

i szycia wyuczam najdokładniej w krótkim czasie. Próbne lekcye bezpłatnie. Wykonuję również znakomite FORMY dla każdej figury osobno.

„Józefina" ul. Długa 19 I. p.

Skład węgla „PŁOMIEŃ"

w Krakowie, ul. Pawia 10.

Tel. 2388.

Dostarcza w każdej ilości wszystkich gatunków węgla, po cenach jak najniższych.

Zakład blacharski

oraz

pierwszy krajowy wyrób trumien metalowych

Jan Butelski

nadworny dostawca Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Karola Stefana.

Kraków, ul. św. Marka L. 11. Telef. 2121.

Wykonuje trumny metalowe od skromnych do najozdobniejszych i takowe jako wyrób własny posiada na składzie do wyboru po cenach dla każdego przystępnych.

Przy zamówieniu pogrzebów, żądać trumien metalowych, tylko krajowego wyrobu a nie obcej tandety, którą dotąd zakłady pogrzebowe swoje składy zaopatrują, czem szkodzą rozwojowi przemysłu krajowego.

Koncesyonowany majster murarski

Ludwik Strózik

w Podgórzu ul. Krakusa 20.

Podejmuje się wszystkich robót budowlanych tak z materyałem jak bez materyałów. — Ceny przystępne.

ZAKŁAD TAPICERSKI

PAWŁA MARCA

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 16.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres tapicerstwa wchodzących, jako to: wyściela meble, materace włósienne i sprężynowe. Podejmuje się wybijania pokoi materyą i tapetowania tychże. — Ceny umiarkowane.

Specyalność SKORY BOKSOWE. 77 **Telefon Nr. 2233.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Zygmunt Mikołajski.** Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35. (Rządca J. R. Dobrzański).